ROK I Warszawa, maj 1930 NR. 2

OWCZARSTWO

BIULETYN KOMITETU DLA SPRAW OWCZARSTWA
PRZY POLSKIEM TOWARZYSTWIE ZOOTECHNICZNEM
DODATEK DO PRZEGLĄDU HODOWLANEGO
POD REDAKCJĄ INŻ. STEFANA WIŚNIEWSKIEGO

TREŚĆ:

SOMMAIRE:

Inż. Stefan Katelbach.

Dochodowość w hodowli owiec [1].

Podstawą mojej prelekcji będzie zasada, że hodowla zalicza się do nauk utylitarnych i nie może być traktowana jako nauka oderwana, jak sztuki piękne naprzykład. A więc hodowla dla hodowli nie istnieje, natomiast jej egzystencja i rozwój są ściśle uzależnione od jej użytkowej wartości, innemi słowy, rentowności. Te same więc kryterja, które obowiązują, czy to przy hodowli bydła, lub nierogacizny, czy wreszcie przy uprawie zbóż, lub jakichkolwiekbądź roślin, są jedynie miarodajne i przy hodowli owiec. Jako kryterjum podstawowe, jako punkt wyjścia przyjmiemy więc rentowność hodowli owiec. Metody postępowania przy ustalaniu największej rentowności hodowli owiec są te same, co i przy każdej innej hodowli, gdzie drogą żmudnych, praktycznie uzyskanych rezultatów, wynajduje się najrozmaitsze źródła dochodu, które decydują dopiero o istotnych zmianach w hodowli o przejściu na tę lub inną rasę.

Idąc po tej linji programu, musimy zanalizować szczegółowo wszelkie możliwości wyeksploatowania owcy, co będzie dla naszych stosunków tem ciekawsze, że właściwie będą to pierwsze próby w Polsce, rozpatrywania hodowli owiec z punktu widzenia maksimum użytkowości, tak, jak ma to miejsce z innymi działami hodowli już wyczerpująco opracowanymi i wypraktykowanymi.

Po ustaleniu możliwie wszystkich dochodowych stron hodowli owiec, przejdę następnie do omówienia szczegółów organizacji handlu pszczególnymi produktami owczymi, organizacji, któraby mogła realizować wytwory hodowli uporządkowanej i dostosowanej do wymagań rynku.

Zwyczajowo utarło się u nas identyfikowanie owcy z wełną i w opinji ogółu i nawet sfer hodowlanych przyjęto zasadę, że owca hoduje się wyłącznie dla produkcji wełny. Już pobieżne zbadanie tej zasady uwypukla nam łatwo całą bezpodstawność tego poglądu, gdyż w obecnych czasach intensywnego gospodarowania, opieranie rentowności jakiejkolwiebądź hodowli na jednym tylko produkcie może być dla uzyskania dobrych rezultatów conajmniej zwodnicze. Cyfrowo rzecz ta przedstawia się również zupełnie jasno skoro przyjmiemy, że dobra owca-maciora, przeciętnej wartości zł. 100, wyda nam do 4 kg wełny brudnej w ciągu roku, wartość której wynosi obecnie od 12 — 14 złotych, licząc po 3 — 3.50 za 1 kilo. Otrzymamy w ten sposób oprocentowanie brutto kapitału w wysokości 12 — 14 %, lecz nie licząc wcale kosztów, związanych z całorocznem karmieniem i do-

[1]) Z referatu wygłoszonego na zjeździe instruktorów dn. 29.III.1930 w Warszawie.

zorowaniem zwierzęcia. Aczkolwiek nie moją jest rzeczą ustalać te koszty, jednakowoż orjentując się zgruba, przypuszczam z całą pewnością, że są one na tyle duże, że decydująco wpływają na ustalenie straty na hodowli owiec, opartej wyłącznie na dochodzie, uzyskanym ze sprzedaży wełny. Konieczność zmusza więc nas do wynalezienia u owcy innych jeszcze poza wełną, źródeł dochodu, lub stwierdziwszy brak takowych, do zarzucenia tej hodowli, jako nie mającej widoków opłacalności.

Nowoczesne owczarstwo ustaliło, prócz wełny, jeszcze kilka innych źródeł dochodu jako to, mięso, hodowla materjału zarodowego, skóry, mleko i nawóz.

Dopiero suma tych wszystkich czynników, w połączeniu z zastosowaniem odpowiednich dla danego klimatu i innych warunków ras lokalnych, winna nam dać odpowiedź na zagadnienie opłacalności, lub też nieopłacalności hodowli owiec.

Zanim przejdę do rozpatrywania handlowych zalet poszczególnie każdego z wyżej podanych czynników, wpływających na rentowność hodowli owiec, zaznaczam, że wnioski, które wyprowadzę, będą charakteru tylko ogólnego, zaś szczegółowe ich realizowanie leży wyłącznie w rękach hodowców.

Zacznę od wełny. Najważniejszym artykułem owczym gdyż posiadającym największą praktykę i tradycję, jest wełna, jej też poświęcę więcej nieco czasu.

Handlową wartość wełny ustalać będę pod kątem jej bezpośredniej użytkowości dla przemysłu, zaś pośrednio pod kątem ustosunkowania się mody i gustów publiczności do wyrobów z wełny, czyli do tkanin. Stwierdzam, że nie wszystkie gatunki wełny nadają się do wyrobu wszystkich tkanin, natomiast w zależności od gatunku wełny, zależnego ściśle od rasy owiec, można wyrabiać te lub inne tkaniny.

Ogólnie przyjętemi zasadami dla ustalenia t. zw. dobroci wełny, są: cienkość, karbikowatość, długość, moc, wytrzymałość, elastyczność, kolor i wyrównanie włosa. Są to wszystko punkty decydujące o dobroci, że tak powiem, o gatunku wełny i o jej cenie. W czasach przedwojennych zasadniczym określeniem wartości wełny była jej cienkość i karbikowatość, czyli, im wełna była cieńsza, tem jej wartość była wyższą i w miarę wzrostu cienkości wełny różnice ceny były bardzo znaczne. Przyczyną tego stanu rzeczy było zapotrzebowanie ze strony przemysłu na ten rodzaj surowca wełnianego, co znów z kolei podyktowane było wymogami ówczesnej mody, szczególniej damskiej, uznającej za szczyt wykwintu noszenie najcieńszych tkanin wełnianych. Otóż właśnie wełna cienka o pięknym połysku i karbikach, jako łatwo pilśniąca się, znakomicie odpowiadała tym wymaganiom. Ostateczny wpływ na cenę wełny, ściśle przy tych samych warunkach cienkości i karbikowatości, miał rzecz prosta, stopień zanieczyszczenia, czyli obciążenia wełny. W tych więc warunkach, wobec poglądu, że jedynie wełna decyduje o rentowności hodowli owiec, starano się hodować jaknajbardziej cienkorunne owce, jak Elektorały, Negretti i Rambouillety, dające znakomite, najcieńsze wełny sukiennicze, z których wyrabiano piękne, o efektownym bardzo połysku tkaniny, t. zw. ,,damskie sukienka".

Okres powojenny zmienił zupełnie modę. Tkaniny wełniane zostały wyparte z garderoby damskiej przez znacznie efektowniej prezentujące się wyroby jedwabne, zaś moda męska wyszła z okresu jednostajności, zwracając się w kierunku tkanin fantazyjnych, jako praktyczniejszych w noszeniu, stawiając im jednak znacznie większe wymaganie co do mocy i trwałości, niż dawniej. Technika przędzalnicza rozwiązała te trudności. Przędzalnictwo czesankowe pozwoliło na otrzymanie tkanin wymaganych przez publiczność. Uzyskano tkaniny fantazyjne cienkie i mocne, używając do tego grubszych, niż dotychczas, gatunków wełn. W związku z tem, rozpoczęło się poszukiwanie przez przemysł odpowiedniego surowca wełnianego. Artykułem codziennej potrzeby stały się wełny grubsze, dłuższe i mocniejsze, możliwie cienkie, lecz granice cienkości nie odgrywają zasadniczej roli w zbycie, wobec wielkiej różnorodności tkanin pod względem grubości i szerokości, czyli, że wszystkie mniejwięcej w pewnych granicach grubości zawarte wełny znalazły zastosowanie. Dla uplastycznienia podam handlową nomenklaturę grubości wełny, które oznaczają się literami od A do E,F. i t. d. Otóż wełna o grubości A względnie nieco cieńsza jest przeciętnie najcieńszą granicą przędzalnictwa czesankowego, kończąc się grubością E. Wszystko więc w cienkości swej wyżej od A stojące a więc AA, AAA, AAAA i t. d., t. zn. te najbardziej poszukiwane przed wojną wełny, oraz grubsze niż E, a więc F i t. d. jako nadające się na zupełnie specjalne wyroby, jak koce i kilimy są to artykuły specjalne, poszukiwane od wypadku do wypadku. Natomiast cała masa gatunków wełny, zawartych w grubościach od A do E jest tym chlebem powszednim, stale znajdującym swego konsumenta. (Nomeklatura literowa określa grubość włókna wełny w mikronach A — 24 — 26 mikr, B — 26 — 29 mikr., C — 30 — 36 mikr., D — 37 — 44 mikr., E — 45 — 59 mikr.

T A B L I C A Nr. 1.

Porównanie ras owiec z handlową nomenklaturą.

Negretti i Elektoralne przeciętne .	3 A
Rambouilllety	2 A
Merynosy mięsne	A
Angielskie	B do C
Cigaya i Cakle	D do E

Scharakteryzowawszy zmiany, jakie zaszły w gustach publiczności i zapotrzebowaniu ze strony przemysłu, twierdzę, że hodowla winna starać się jaknajszybciej dostosować się do wymagań rynku, przechodząc na wytwarzanie artykułu, mającego największe zapotrzebowanie, a więc i zapewniony masowy zbyt. Wszak decydującym momentem dla handlu wogóle jest łatwość zbytu towaru, winni więc jesteśmy iść po najsłabszej linji oporu, produkując surowiec wełniany, zawarty w granicach grubości od A do E. Tak szerokie granice grubości wełny są znacznem ułatwieniem dla hodowli, nieskrępowanej bardzo ograniczonemi możliwościami. W każdym razie w momencie obecnym, który jest przecież dopiero momentem organizacyjnym dla owczarstwa polskiego, kierować się powinniśmy wyłącznie ogólnemi wymaganiami rynku. Specjalnie, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że naczelną rolę w popieraniu owczarstwa w momencie jego organizacji u nas objęło Państwo, starając się użytkować wełnę krajową dla swych potrzeb, to bezwzględnie musimy dostosować się do wymagań tego konsumenta, którego zapotrzebowanie surowca wełnianego zamyka się w granicach grubości włosa od A do E. Zwrócę uwagę jeszcze na fakt, że obecna produkcja wełny w Polsce, daleką jest od pokrycia zapotrzebowania instytucyj państwowych i samorządowych, idąc więc po linji wymagań tych odbiorców, mamy zapewniony długoletni zbyt na wełnę. Ustaliłem potrzebny dla naszych stosunków typ wełny, teraz przejdę do rentowności jego. Rzeczą hodowców jest ustalić zyski netto, ja mogę mówić wyłącznie o dochodzie brutto.

Prócz zaakcentowanych już na początku czynników, wpływających na kształtowanie się ceny wełny, w ostatnich czasach duże znaczenie ma i stopień zanieczyszczenia wełny.

Wełny cienkie z natury swej mają znacznie większe zanieczyszczenie niż wełny grubsze. W dawniejszych jednak czasach, wobec zasadniczego popytu na wełny cienkie, wzgląd na zanieczyszczenie nie odgrywał takiej roli w porównaniu z wełnami grubszemi i ceny już przy wełnie brudnej wykazywały kolosalną zwyżkę dla wełn cienkich. Obecnie wobec spadku zainteresowania dla wełn cienkich, różnice ceny przy wełnie brudnej pozostały, lecz są one bardzo nieznaczne, nie przekraczają bowiem 10% na korzyść wełny cienkiej, gdyż rynek uważa, że i tak różnica ceny w wełnie czystej, wypranej będzie tak wielka, że z ledwością odpowie istotnej wartości towaru. Dla lepszego uwydatnienia muszę przejść do cyfrowych zestawień. Otóż wełny cienkie i najcieńsze, po wypraniu fabrycznem wydają wełny czystej nie rzadko tylko 20%, zaś wełny grubsze, w granicach grubości od A do D, od 35% do 60 i 70%. Dla kalkulacji przyjmiemy wydajność wełny grubszej na 40%, przy cenie dla niej zł. 4 za kilo, wówczas wełna cienka uzyska cenę około 4.50 za kilo. — Przechodząc na wełnę czystą otrzymamy cenę kilograma wełny cienkiej 4.50 × 5 = 22 zł. 50 gr. do czego dochodzi pranie 5 kg. à 80 gr. = 4 zł. czyli razem zł. 26.50 za kilo. Kalkulacja natomiast wełny grubszej wypadnie 4 à 2.50=10 zł., koszty prania 2,5×80=2 razem zł. 12 za 1 kilo. Różnica ceny zł. 14.50 na jednym kilogramie wełny pranej jest tak wielka, że absolutnie wyższej ceny wełny cienkie w stanie brudnym osiągnąć nie mogą. Przykład powyższy podałem dla wyraźniejszego zaakcentowania zanieczyszczenia wełny, przy kształtowaniu się jej ceny. Ten sam gatunek wełny otrzymuje zupełnie inną cenę w zależności od ilości brudu i potu. Niech hodowcy nie łudzą się, że, otrzymując przy wełnie bardzo zanieczyszczonej większą ilość kilogramów, uzyskają chociaż po nieco niższej cenie większą w rezultacie sumę, co w każdym razie lepiej się opłaca. Przemysłowiec nie kupuje brudu, lecz wełnę. Wełna bardziej zanieczyszczona, utrudnia przytem przemysłowcowi taksowanie, t. zn. ustalenie procentu wełny czystej po wypraniu i dlatego kupując ją, że tak powiem, jak kota w worku, ofiaruje on zwykle cenę uwzględniającą odrazu to ryzyko taksowania z jednej strony, z drugiej zaś strony istotnie dłuższe działanie wielkich ilości brudu i potu wpływa destrukcyjnie na wełnę, co również obniża jej wartość. Dlatego też w wyniku ostatecznym cena za wełnę brudniejszą jest zawsze stosunkowo gorsza niż za wełnę czystszą.

T A B L I C A Nr. 2.

Średnie wydajności wełny po praniu fabrycznem.

Najcieńsze sukien.	20 do 30% (Negretti i Elektorały)
Rambouilllety .	25 do 38%
Merynosy mięsne	32 do 45%
Krzyżówki .	35 do 50%
i t. d. dochodzą do	70 i 80%

Ponieważ zaznaczyłem poprzednio, że cena wełny cienkiej pomimo wszystko jest o 10% mniej więcej wyższa od ceny wełny grubszej, przyjmując dalej

pod uwagę, że wydajność wełny z owcy w kilogramach jest w obydwóch wypadkach jednakowa, skoro przyjmiemy, że owce cienkorunne są strzyżone raz na rok, zaś owce o grubszej wełnie co 7, 8 i 9 miesięcy, wydawać by się więc mogło, że jednak owce cienkorunne kalkulują się lepiej, dając dochód brutto o 10 % wyższy. Pogląd ten byłby w 100% słuszny, gdyby podstawą rentowności hodowli owiec obecnie, jak i dawniej była wyłącznie produkcja wełny. Pomijając już fakt zasadniczego znaczenia, jakim jest łatwość zbytu wełny grubszej, i inne czynniki wpływają na zmianę tego poglądu. Przejdziemy więc z kolei do sprawy mięsa. Przyglądając się konsumcji mięsa w krajach zachodnio- europejskich, widzimy wielką pozycję baraniny, która jest specjalnie chętnie jadaną, a nawet przedkładaną ponad inne mięsa, szczególniej w krajach romańskich i anglosaskich. Konsumcja ta i wysubtelniony smak konsumenta zmusiły producentów jak miejscowych, tak i zaoceanicznych do stosowania się do gustu odbiorców, którzy stanowią poważną pozycję w światowym zbycie produktów owczych, jeżeli uwzględnimy, że Francja importuje około 12 miljonów f. ang., Niemcy 1,5 miljona f. ang., zaś Anglja aż około 310 milj. f. ang. baraniny niezależnie od skonsumowania całej swej produkcji wewnętrznej. Ponieważ, wraz z udoskonaleniem produkcji baraniny, zaczęła wzrastać jej konsumcja, a więc i zapotrzebowanie, zaczęto doszukiwać się w produkcji mięsa baraniego, początkowo dodatkowego przy wełnie dochodu z hodowli owiec, zaś w ostatnich czasach w niektórych wypadkach, uznano dochód z mięsa za dochód zasadniczy, spychając dochód z wełny do roli drugorzędnej. W ten sposób z hodowli owiec wełnistych par excellence rozpoczęsto stopniowo przechodzić na hodowlę owiec wełnisto-mięsnych, lub nawet mięsno-wełnistych Sprawa ta zyskała ostatnio specjalnie na aktualności w związku ze wzrastającem zapotrzebowaniem na wełny grubsze, gdyż właśnie owce wełnisto-mięsne lub mięsnowełniste, dają wełny o gamie grubości od A do E, o czem poprzednio wspominałem. Zbiegiem więc okoliczności wraz z ułatwionym zbytem wełny grubszej, zjawiła się i stosunkowo łatwa możność wykorzystania owcy pod względem produkcji mięsa. Owce cienkorunne natomiast do tego celu nie nadają się wcale.

Przedewszystkiem dlatego, że mięso ich jest niesmaczne, posiadające w smaku odór, po drugie zaś, że z natury samej cała ich budowa jest niedostosowana do produkcji mięsa. W ten sposób przy produkcji owiec cienkorunnych odpada prawie zupełnie ten dodatkowy, a bardzo poważny, jak to zaraz udowodnię, dochód, jakim jest mięso. Przyjmujemy do obliczenia, stado składające się z 1000 macior. Otóż dochód brutto z wełny wyniesie, licząc 4000 kg. po 4.50 (licząc cenę wełny cienkiej) razem 18000 zł. Mięsa w tym wypadku uwzględnić nie możemy, gdyż nabywców będzie bardzo trudno znaleźć. W wypadku natomiast owiec wełnisto-mięsnych, lub mięsno-wełnistych kalkulacja wypadnie przy 1000 macior, jak następuje:

4000 kg. wełny à zł. 4 = 16.000 zł.

50% przychówku na rzeź t. j. 500 sztuk po 50 kg. t. j. 25.000 kg. po 1.20 = 30.000 zł. czyli razem zł. 46.000, w przeciwstawieniu do 18 000. Jeżeli nawet w pierwszym wypadku obliczymy coś nie coś i za mięso, to w każdym razie suma ostateczna będzie bardzo odległa od uzyskanej w wypadku drugim.

Dalszym dowodem coraz bardziej wzrastającego znaczenia mięsa w obliczeniu dochodowości hodowli owiec, może posłużyć porównanie wzrostu cen na wełnę i mięso baranie w okresie ostatnich lat kilkudziesięciu. Niestety cyfr tych dla Polski nie posiadam i muszę podać cyfry dotyczące stosunków niemieckich. Otóż o ile w latach 1826—30 czyli przed 100 laty, cena wełny w Berlinie wynosiła 3.67 mk. to w roku 1924—26 cena ta kształtowała się mk. 5,77 czyli wzrosła o 58%. Wtym samym okresie czasu cena mięsa wzrosła z 0,54 fen. za kilo na 2,47 mk. czyli o 357%. Owca cienkorunna wyklucza tę korzyść z mięsa, gdyż ani wagą swą, ani gatunkiem mięsa nie dorównywuje ona zupełnie, owcom typu wełnistomięsnego, lub mięsno-wełnistego. Jeżeli nawet uwzględnimy, że w Polsce mięso baranie nie jest chętnie jadane, co pochodzi jednak moim zdaniem przeważnie z powodu braku smacznej, pozbawionej odoru baraniny, to nawet, opierając się jedynie na nieograniczonych prawie możliwościach eksportowych, zbyt na ten artykuł jest stanowczo zapewniony. Rzecz oczywista, że znów jak i z wełną, produkt mięsny musi odpowiadać wymaganiom odbiorców. Pomijając już fakt zasadniczego znaczenia, że musi być to mięso z owiec specjalnie do tego celu się nadających, musi ono prócz tego być i odpowiednio tuczone, t. zn. nie tłuste, gdyż konsument zachodnioeuropejski nie lubi mięsa tłustego. Dalej sztuki bite o wadze nie wyżej jak 20—22 kilogramów, odpowiadające wadze żywca od 45—50 kilo, muszą być odpowiednio przechowywane, pakowane i wreszcie transportowane. Są to szczegóły, jednak zasadniczego znaczenia. Niezmiernie ważną sprawą dla racjonalnego rozwiązania eksportu baraniny, oprócz tych zagadnień czysto hodowlanych, jest jak przy eksporcie wszystkich innych mięs — sprawa urządzeń chłodniczych w kraju oraz odpowiednio urządzonych środków transportowych, lądowych i morskich. A więc wagony chłodnie i okręty chłodnie, których posiadanie umoż-

liwiałoby nam dopiero bezpośredni dostęp do największego i najlepsze ceny płacącego konsumenta, jakim jest Anglja. Obecny jednak stan owczarstwa ma i tak zapewniony zbyt na mięso do Francji, na co posiadamy już odpowiednie wagony chłodnie, zaś obecnie wobec traktatu handlowego polsko-niemieckiego, co ułatwia nam tranzyt przez Niemcy, obniżając wydatnie koszty transportu, eksport ten winien znacznie się podnieść. Wzgląd więc na dodatkowy i to bardzo poważny dochód ze zbytu mięsa baraniego, przemawia decydująco na rzecz hodowli owiec grubszych.

TABLICA Nr. 3.

Mięso.

Dobre mięso baranie powinno mieć stosunek mięsa do tłuszczu jak 1 : 4 czyli na 1 część tłuszczu powinno przypadać 4 części mięsa.

Porównanie mięsa baraniego i wołowego.

	Baranina		Wołowina	
	Półtłuste	B. Tłuste	Półtłuste	B. Tłuste
Woda	76,68%	41,97%	70,90%	55,01%
Białka	20,12%	14,39%	24,21%	20,81%
Tłuszczu	2,57%	43,47%	4,11%	23,32%
Popiół	—	0,66%	0,78%	0,86%

Waga mięsa waha się od 40 do 62%, łoju od 3 do 9%, skóry z wełną od 4 do 7% żywca. Główka, nogi i t. p. ważyć winny przeciętnie 3 do 5% wagi żywca.

Podług Menela wydajność żywca z 50 kg.

	mięso		łój	skóra	odpadki
średnio odkarmiane .	22—24	kg.	1 —3	3 --4	19 —24
półtłuste zwierzęta . .	25—26½	„	2 —4	3 —3½	16 —20
tłuste „ . .	26—27	„	3 —4½	2½ —3½	15 —18½
b. tłuste „ . .	27—29	„	3½—5½	2½—3½	12½—17
„ „ zwierz. angiel.	30 - 32	„	3½—6	2½—3	9 —14

Ze wszystkich współczynników opłacalności hodowli owiec najważniejszymi są właśnie wełna i mięso. Im też poświęciłem najwięcej czasu i uważam, że stanowczym hasłem w hodowli owiec powinno być dużo „wełny i dużo mięsa" względnie hasło „dużo mięsa i dużo wełny", zaś nigdy jednostronność. Hasła te są nam podyktowane ze względów natury państwowej i własnego dobrze zrozumianego interesu.

Następnem dodatkowem źródłem dochodu może i musi być hodowla materjału zarodowego. W związku z obecnym upadkiem hodowli owiec u nas, dalej w związku z ewentualnym rozwojem tej hodowli, oraz stopniowem przejściu na hodowlę owiec produkujących wełnę grubszą, specjalnie aktualną staje się sprawa hodowli materjału zarodowego, odpowiednich, rzecz prosta, gatunków i ras. Jest to bardzo poważne źródło dochodu i specjalnie w obecnej, sprzyjającej konjunkturze musi być *wyzyskane* i uwzględnione w handlowej kalkulacji hodowli owiec. Bliżej nad tą sprawą rozwodzić się nie będę, pozostawiając szczegóły do rozstrzygnięcia osobom bardziej powołanym, natomiast przejdę do następnego źródła dochodu z hodowli owiec, t. zn. do skór.

Nie będę mówił o specjalnie cennych skórach, dostarczanych przez owce rasy karakuł, gdyż są to owce wyłącznie tylko dla tego jedynego celu hodowane. Istnieje również bardzo popularny u nas zbyt skór owczych na kożuchy, lecz specjalnie korzystne ceny za te skóry uzyskuje się przy hodowli owiec typu specjalnego t. zw. kożuchowego. Jak jedno, tak i drugie nie może być uznane, jako dodatkowy dochód przy hodowli owiec wogóle, gdyż jest to już hodowla dla specjalnie określonego celu, jakim jest sprzedaż skór. Mówić będę o dodatkowym przy dochodach ze zbytu wełny i mięsa, dochodzie ze sprzedaży skór, który może być zastosowany w ogólnej hodowli owiec. Dotychczas ogólnie skóry owcze i baranie skupywane były dla celów białoskórniczych, gdzie wełna była zdejmowana, zaś skóra po odpowiednim wygarbowaniu szła do wyrobu galanterji. Wełna zdjęta używana była przez przemysł, jako najgorszy gatunek wełny, do wyrobu najgorszych tkanin. Znana ona była w handlu pod nazwą wełny garbarskiej, lub martwej. Ten sposób dodatkowego wykorzystania hodowli owiec był mało intratny, rasa owiec nie odgrywała tutaj żadnej roli, gdyż pokrywa skóry była odrzucaną, o cenie skóry decydował tylko jej rozmiar. W ostatnich czasach stosunki te uległy kardynalnej zmianie. Pojawiła się na rynku nowa zupełnie gałęź przemysłu futrzanego, t. zn. imitacja futer szlachetnych. Wprawdzie już od dawna wyrabiane są ze skórek zajęczych imitacje fok, lecz obecnie zaczęto wyrabiać imitacje skunksów, bobrów, małp, a nawet soboli i lisów. Imitacje te wykonywane są prawie wyłącznie na podkładzie skór baranich. Piękny wyrób tych imitacji, oraz bardzo niskie w stosunku do futer prawdziwych ceny, wreszcie moda nakazująca przybranie futrem wszelkich ubrań damskich, spopularyzowały te wyroby w szerokich sferach społeczeństwa, stwarzając kolosalne zapotrzebowanie, z roku na rok wzrastające. Z tych więc względów pozycja sprzedaży skór może w hodowli owiec odegrać dość poważną rolę. Zaznaczyć jednak należy, że dla wykonania imitacji futer szlachetnych, odbarzonych takimi lub innymi włosami, nie jest już obojętną pokrywa skóry. Włos skóry owczej musi posiadać pewne określone ściśle właściwości, ażeby

można było z niego zrobić odpowiednią imitację. W żadnym razie na ten cel nie nadają się owce typu najcieńszego, gdyż posiadają one krótki, zbity karbikowaty, łatwo pilśniący się, ulegający łatwo zanieczyszczaniu słomą, łopianem i t. d. a nie dających się usunąć, który, przeto nie znajduje zupełnie odpowiednika w żadnem z futer szlachetnych.

Natomiast skóra z owiec ras grubszych, posiadających włos dłuższy, rzadszy, prostszy, odpowiada tym potrzebom, dając się zastosować do imitowania najrozmaitszych futer, drogą odpowiedniego barwienia, strzyżenia, czesania i t. p. manipulacji. Tak więc i w tym wypadku skóry z owiec wełnisto-mięsnych, lub mięsno-wełnistych mają przewagę nad skórami z owiec o jednostronnym kierunku wełnianym. Należy przyjrzeć się wzorom tych imitacyj, wykonanych w krajowej wytwórni, które wykonywane są na podkładzie skór z owiec polskich, jak fagasy pomorskie, wrzosówka, świniarka i merinos-precos, częściowo zaś na podkładzie ze skór owczych importowanych, jak cigaya rumuńska i bułgarska oraz włoskie berki.

Dalszym etapem korzyści wynikających z hodowli owiec jest mleko i związany z tem wyrób serów, gdyż mleko owcze na wyrób masła nie nadaje się. Wyrób serów owczych w niektórych miejscowościach Europy jest doprowadzony do perfekcji i stanowi bardzo poważną gałęź przemysłową. Dość, że wspomnę tutaj o fabrykacji, tak popularnych wszędzie serów, jak bryndza na Węgrzech i w Rumunji, Roquefort i Sonchée we Francji, Brinsili we Włoszech. Są to bardzo poważne gałęzie przetwórstwa mlecznego, odgrywające dość znaczną rolę w pozycjach eksportu niektórych krajów. Do tego celu nadaje się hodowla już specjalnego typu owiec mlecznych, jednak nie są to w żadnym razie owce produkujące wełnę typów najcieńszych.

TABLICA Nr. 4.

Mleko i sery.

%	Krowie	Kozie	Owcze
Woda	88,43	85,74	84.—
Substancje suche . .	11,58	14,24	16.—
Popiół	0.79	0,92	0,67
Subst. organiczne . .	10,78	13,56	15.32
Białkowe subst. . .	3,53	4,19	5,50
(Kazeina, albumina, laktoproteina).			
Tłuszcz	3,99	6,57	6,14
Cukier mleczny . .	4,40	4,13	4,15

Wydajność mleka od 0,5 do 3 litr. dziennie.

Wschodnio-fryzyjskie owce dają mleko, którego idzie 17 do 20 litrów na 1 kg. masła.

Roquefort wymaga na 1 kg. sera — 10 litrów mleka, owca rocznie daje 14 kg. sera.

Na Morawach ze 100 kg. mleka otrzymuje się 20 kg. sera.

Wreszcie ostatnim mojem zdaniem, źródłem dochodu z hodowli owiec, dotychczas najprawdopodobniej nigdy i nigdzie u nas w kalkulacji nie uwzględnianem jest dochód z nawozu. Nawóz ten pod względem zawartości swej w azot, potas i wapno, znacznie przewyższającej wszystkie inne nawozy, dalej bardzo szybko działający, nie może być w gospodarstwie niebrany pod uwagę, tembardziej, że dla niektórych celów jest on niezastąpionym.

TABLICA Nr. 5.

Nawóz.

RODZAJ NAWOZU		Woda	Subst. organiczna	Azot ogólna ilość	Azot rozp. w wodzie	Kwas fosfor. ogólna ilość	Kwas fosfor. rozp. w wodzie	Potas ogólna ilość	Potas rozp. w wodzie	Wapno	Domieszki
Nawóz krowi . .	z normalną podściółką	770	220	4,3	0.7	2,4	0,6	4,8	4.2	3.0	8.0
„ koński . .		705	260	5,7	0,8	2,8	0.9	5,2	4.8	2,0	11,0
„ świński .		716	245	5,2	0,6	1,9	0.4	5,8	5.0	0,7	8.5
„ owczy . .		690	290	8,2	2,2	2,4	0.7	6,5	5.8	3.2	9,0

w tysiącznych częściach.

Otóż przedstawiłem wszystkie zdaje się możliwości uzyskania dochodu z hodowli owiec. Rzecz prosta jednocześnie wszystkich źródeł dochodu nie da się uzyskać w maksymalnym stopniu, gdyż trudno wyobrazić sobie idealną owcę, łączącą w sobie wszystkie do maximum doprowadzone zalety dochodowości. Jednak zdaniem mojem, hodowla staje tutaj przed bardzo wdzięcznem zadaniem, drogą prób i doświadczeń wytwarzania typów owcy, któreby mogły maksimum tych źródeł dochodowości zjednoczyć w sobie. Wymaga to wielkiej pracy, lecz czas nagli, gdyż nie wiadomo, czy wkrótce życie nie da nam znowu jakichś nowych całkiem nieoczekiwanych w tej chwili dochodowych źródeł u owcy, poza już wyżej wymienionemi.

Dopiero teraz, kombinując te źródła dochodu z hodowli owiec, można będzie wysnuć wnioski, dotyczące jej opłacalności, lub też nieopłacalności. Nie znam kosztów związanych z utrzymaniem owcy, dlatego trudno mi o tem mówić, lecz nie dalej jak przed

tygodniem dowiedziałem się z ust hodowcy, posiadającego owczarnię z 1600 sztuk złożoną, w czem 1000 macior, że zeszłoroczne obliczenie wykazało, iż najlepiej z całego gospodarstwa opłaciły się owce, przynocząc dochodu netto 34.000 zł. czyli po przeszło zł. 20 od sztuki. Jest to bardzo wysokie oprocentowanie kapitału, licząc przeciętną wartość po zł. 80 za sztukę gdyż daje ono około 30% rocznie. Zaznaczyć muszę, że hodowla ta daleką jest od najlepszej, mięso nie odpowiadało warunkom eksportowym, skóry sprzedane zostały bez specjalnego celu, materjału zarodowego na sprzedaż nie było, nawóz w kalkulacji nie był uwzględniony.

Przykład ten niech podziała zachęcająco na hodowców, tembardziej, że interes ich własny związany będzie tutaj jaknajściślej z potrzebami kraju i Państwa, które sprowadzają się do konieczności posiadania odpowiednich ilości krajowego surowca wełnianego na wypadek okoliczności wyjątkowych.

Jeżeli prócz tego zważymy, że nasz import wełny wyraża się w kolosalnej cyfrze około 20 milj. dolarów rocznie, to wzrost produkcji wełny, może przynieść ogromne odciążenie naszego bilansu handlowego, zaś poparty eksportem mięsa baraniego, może zamienić pasywną pozycję importu produktu owczego, jakim jest wełna, na pozycję aktywną wyrównaną eksportem innych produktów owczych. Wielkie zagadnienie stoi przed nami. Państwo w zrozumieniu jego wagi, popiera rozwiązanie tej kwestji wszelkimi rozporządzalnymi środkami, w rękach społeczeństwa leży jednak wprowadzenie w czyn tych teoretycznych w naszych stosunkach, zaś praktycznych gdzieindziej poprzednio podanych przezemnie, wskazań.

Inż. Bronisław Jan Kaczkowski

Obecny stan hodowli owiec we Francji.

Referat wygłoszony na posiedzeniu komitetu dla spraw owczarstwa dn. 24.V. 1930 r.

Statystyka i prasa zagraniczna pozwala stwierdzić stały wzrost zainteresowania się hodowlą owiec we wszystkich państwach. Troską rządów obecnych jest stworzenie warunków, umożliwiających podniesienie owczarstwa celem zabezpieczenia potrzeb kraju zmniejszenia ogromnych wydatków na zakupno wełn zagranicznych, wyprodukowania niezbędnej ilości mięsa.

Sąsiedzi nasi na Zachodzie starają się wszelkimi sposobami rozwinąć hodowlę owiec przedewszystkiem do granic niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb armji i urzędów państwowych, a następnie dostosować krajowe owczarstwo do wymogów zagranicznych rynków zbytu, licząc się poważnie z wielkiem zapotrzebowaniem państw cudzoziemskich na produkty owcze.

Na wschodzie Z. S. R. R. z zawrotną szybkością regeneruje hodowlę owiec. Rządy Z. S. R. R. podnoszą owczarstwo nietylko ilościowo ale i jakościowo. Z importowanego masowo z zagranicy materjału hodowlanego zakładane są wysokoszlachetne stada czystej krwi. Niezależnie od wzmożonego wwozu przystąpiono do masowego przekrzyżowania miejscowego pogłowia owiec, niemającego wyraźnego typu, trykami ras szlachetnych w kierunku Mérinos précoce.

Nietylko zagranica rozpoczęła energiczną pracę w dziedzinie hodowli owiec — i u nas czynione są poważne kroki, zmierzające do postawienia hodowli na właściwym, że tak powiem, europejskim poziomie. Dowodem tego jest stworzenie specjalnego komitetu dla spraw owczarstwa, organizowanie handlu wełną zaprojektowanie otworzenia instytutu wełnoznawczego, uruchomienia pralni wełny, stworzenie stacji zootechnicznej, poświęconej owczarstwu, wreszcie — pojawienie się pierwszego w Polsce pisma perjodycznego poświęconego hodowli owiec p. t. „Owczarstwo".

Krajowa hodowla owiec u nas znacznie ustępuje zagranicy. Złożyło się na to wiele czynników. Znaczne wysiłki poszczególnych hodowców, oraz kierowników owczarń, zmierzające do podniesienia krajowej hodowli uzewnętrzniły się tem, że niektóre z krajowych stad owiec znajdują się na wysokim poziomie kultury hodowlanej i mogą konkurować z cudzoziemską hodowlą. Są to jednakże stada nieliczne, wyjątkowe.

Obowiązkiem naszym jest w możliwie najkrótszym czasie wyrównać braki i pozostałe stada owiec ras szlachetnych doprowadzić do normalnego stanu. Z owiec t. zw. krajowych (miejscowych), stojących na bardzo niskim poziomie, należy stworzyć w najszybszym czasie rasy, cechujące się odpowiednimi kierunkami użytkowymi.

Dobre żywienie, ostra selekcja, oparta nietylko na wyglądzie zewnętrznym, ale na kontroli wydajności i jakości wełny, mięsa, mleka oraz kożucha, racjonalne dozowanie dopływu krwi ras szlachetnych, leczenie i zwalczanie chorób — są warunkami, które jak

najśpieszniej należy wprowadzić w życie. — Możliwe to jest jedynie przy należytem zorganizowaniu hodowców, utrzymywaniu przez nich bardzo ścisłego kontaktu ze stacją zootechniczną i laboratorjum, badającem jakość i wartość produktów hodowli owiec. Hodowla nasza winna być przedewszystkiem dostosowana do potrzeb krajowego przemysłu. Winien być jak najzwięźlejszy stosunek między hodowcą — producentem a przemysłowcem — konsumentem.

Dzisiaj bezwątpienia więcej niż kiedykolwiek sprawa hodowli owiec stała się aktualną. Wszelkie zdobycze natury naukowej i praktycznej osiągnięte w dziedzinie hodowli owiec, poza granicami naszego kraju, winny nas interesować, być dla nas przykładem lub przestrogą w twórczej pracy hodowlanej, którą rozpoczynamy w chwili odradzania się krajowego owczarstwa.

W myśl powyższego pragnę choćby w najskromniejszych zarysach przedstawić obecny stan hodowli owiec we Francji.

Stan ilościowy owiec we Francji zmniejsza się dość silnie z roku na rok. W połowie ubiegłego stulecia było we Francji około 33.281.592 sztuk owiec (1852 rok). Od tego czasu ilość owiec zmniejsza się stale z nieznaczną tendencją zwiększania się w okresie powojennym, jak to widać z przytoczonego zestawienia:

1852 r.	— 33.281.592	1917 r.	— 9.888.870
1892 „	— 21.115.713	1923 „	— 9.925.210
1902 „	— 18.476.788	1926 „	— 10.775.260
1913 „	— 16.138.390	1927 „	— 10.693.120
1914 „	— 14.038.360	1928 „	— 10.415.000

W ciągu ostatnich piętnastu lat stan liczebny owiec zmniejszył się o 5.716.390 sztuk. I mimo nader sprzyjających rozwojowi owczarstwa warunków klimatycznych, oraz wzrastającego stale zapotrzebowania na produkty hodowli owiec zmniejszanie się ilości owiec w poszczególnych departamentach Francji jest niezahamowane.

Przyczynę tego stanu rzeczy, znaną zresztą francuskim hodowcom, należy szukać przedewszystkiem w pogorszeniu się warunków pastwiskowych, sprzyjających ongiś masowej hodowli owiec. W miarę podnoszenia się kultury gospodarstw rolnych, wzrastającego rozpowszechnienia użycia nawozów sztucznych, z czem w parze idzie wzrost produktywności ziemi ornej i polepszenie pastwisk, w wielu okolicach kosztem owiec rozwinęła się hodowla bydła. Następnie zmniejszenie dochodów ze sprzedaży wełny skutkiem zagranicznej konkurencji i epidemje, dziesiątkujące stada owiec — przyczyniały się do upadku owczarstwa. Ze wszystkich jednakże przyczyn upadku hodowli owiec najdotkliwszą jest niezwykła trudność znalezienia dobrych owczarzy w chwili obecnej. Nie bez wpływu na zmniejszenie się hodowli owiec jest stałe rozdrabnianie warsztatów rolnych z czem idzie w parze kasowanie większych stad. Drobny zaś rolnik nie widząc w tem interesu nie odczuwa potrzeby utrzymywania nielicznych stadek owiec. W związku z tym fatalnym dla owczarstwa stanem rzeczy postanowiono ostatnio przedewszystkiem zwrócić uwagę na rozwój hodowli owiec wśród drobnych rolników i popierać powstawanie owczarń niewielkich. Kwestja zapewnienia drobnym stadom odpowiedniej ilości i jakości rozpłodników rozwiązana została w ten sposób, że główny związek hodowców owiec będzie zaopatrywał stadka w reproduktory pod warunkiem łączenia się (dla tego celu) hodowców w specjalne, lokalne związki hodowlane.

Niemniej groźnem niebezpieczeństwem dla hodowli owiec jest znaczny spadek cen wełny w bieżącym roku.

Najradykalniejszym środkiem zaradczym, hamującym zmniejszanie się ilościowe owiec oraz zapewniającym przyszłość i rozwój hodowli owiec—będzie ustalenie na produkty owcze cen, zapewniających rentowność tej, tak ważnej gałęzi produkcji zwierzęcej.

Nieubłaganą koniecznością chwili obecnej jest zmniejszanie się ilościowe owiec we Francji. Nie należy jednakże pomijać milczeniem faktu równoczesnego podnoszenia się jakościowego hodowli francuskiej. Powiem ,że kultura i wartość użytkowa ras owiec francuskich wzrasta niepomiernie szybko, niwelując do pewnego stopnia spadek ilościowy. Jeżeli rzucimy okiem wstecz i porównamy stan hodowli owiec w Europie w czasach minionych ze stanem obecnym, stwierdzimy pewne charakterystyczne okresy, fazy, jakie przechodzi owczarstwo w poszczególnych krajach. W pierwszym okresie po udomowieniu owcy, chów jej stale wzrastał, dochodząc zczasem do maksymalnych granic, następnie nadszedł okres mniej lub więcej gwałtownego zmniejszania się hodowli owiec, grożący kompletnym upadkiem hodowli, jak to ma miejsce w niektórych państwach europejskich w chwili obecnej. Po tym katastrofalnym okresie następuje jakby regeneracja owczarstwa, uzdrowienie, odradzanie się jego pod względem jakościowym kosztem stanu ilościowego. Okres ostatni przyjmuje różne formy w zależności od kultury państw, w których ma to miejsce. A więc, przy omawianiu obecnego stanu owczarstwa nie należy wyłącznie opierać się na statystyce ilościowej owiec, trzeba

uwzględniać postęp hodowli owiec, wzrastanie wartości obecnie hodowanych ras, przewyższających niepomiernie wartość pogłowia owiec lat minionych.

Na hodowlę owiec i powstanie ras francuskich, decydujący wpływ wywarł przedewszystkiem import merynosów hiszpańskich, w końcu XVIII i w połowie XIX w., a następnie, znacznie późniejszy (około połowy zeszłego stulecia) import ras mięsnych angielskich. Merynosy hiszpańskie przyczyniły się do stworzenia obecnych francuskich ras wełnistych, cieszących się światową sławą. Dzięki zaś rasom owiec angielskich produkcja mięsa jest dość silnie zaakcentowaną i rozwija się coraz więcej kosztem wełny.

W obecnej chwili w hodowli owiec francuskich rozróżnić można rasy miejscowe, pierwotne do pewnego stopnia uchronione od dopływu krwi ras obcych oraz rasy powstałe na podkładzie owiec miejscowych, przekrzyżowanych rasami importowanemi. Rasy powstałe ze skrzyżowania owiec dawnych ras miejscowych rasami zagranicznemi przystosowały się do miejscowych warunków żywienia oraz zaaklimatyzowały się do tego stopnia, że słusznie hodowcy francuscy nazywają je rasami rodzimemi — francuskiemi.

Do grupy zaś owiec, że tak powiem, pierwotnych, (miejscowych), zaliczają, między innemi, rasę berrichons, pirenejską, prowancką, bretońską wschodnią, północną i nadmorską. Do grupy zaś owiec o silnym dopływie krwi ras zagranicznych zaliczają, między innemi — merynosy francuskie, dishley merynosy, charmoise, southdowny francuskie.

Naukowa klasyfikacja dzieli rasy francuskie na 1) type brachycephale, t. zn. typu krótkogłowego (Race du Plateau Centrale n. p. marchois, limousins i t. d.; Race de la Loire n. p. Berrichons du Cher, Berrichons de l'Indre, normands, ardennais i t. d.) i 2) type dolichocephale t. zn. typu długogłowego (Race de Pyrenées n. p. gascons, caussenards du Lot, — de la Lozère, de l'Aveyron i t. d.; Race mérinos n. p. rambouillet, châtillonnais, Soissonnais, Ile de France i t. d.

Podział oparty na wartości użytkowej owiec jest następujący: *Races à laine:* t. zn. rasy wełniste n. p. Mérinos de Rambouillet; *précoces*, czyli wczesne n. p. Mérinos du Soissonnais, de l'Ille de France, de Champagne, de Bourgogne, Dishley mérinos (race de Grignon); *demi-précoces*, t. j. średnio-wczesne n. p. Berrichone du Cher et de l'Indre, flamande, arlesienne, picarde, cauchoise, charmoise i t. d.

Races à viande et à laine t. zn. rasy mięsno-wełniste: *Tardives*, czyi późnodojrzewające n. p. limousine, normands, barberine i t. d. *Races* laitières t. j. rasy mleczne n. p. caussenards du Lot, de la Lozère, de l'Aveyron, basquaise i t. d.

W obecnej chwili Francja posiada ponad 30 ras owiec o ustalonych kierunkach produkcji. Na pierwszy plan wysuwają się oczywiście rasy mięsne, mięsno-wełniste, następnie bardzo poważną rolę odgrywają rasy wełniste, wreszcie rasy mleczne.

Należy także zaznaczyć, że od kilku lat rozwija się coraz silniej we Francji hodowla owiec karakułowych. Karakuły hodowane są wyłącznie dla produkcji skórek futerkowych, na które zapotrzebowanie stale wzrasta. Charakterystyczną cechą francuskiej hodowli owiec jest to, że hodowcy francuscy nie izolowali importowanych ras, nie rozmnażali ich wyłącznie w czystości krwi, jak to miało miejsce n. p w Niemczech, w Polsce, lecz przedewszystkiem rasy importowane starali się wykorzystać do uszlachetniania miejscowego pogłowia owiec. Stąd też we francuskiej hodowli owiec w niedługim czasie po sprowadzeniu merynosów przewagę osiągnęły nad hodowlą czystej krwi t. zw. métis-merinos.

Po sprowadzeniu (około r. 1830) do Francji ras długowełnistych, białogłowych owiec mięsnych angielskich, najwybitniejsze z nich Dishley — Leicester — przystąpiono do masowego krzyżowania niemi owiec krajowych, posiadających uprzednio już bardzo wybitny dopływ krwi merynosa, stwarzając w ten sposób dishley — merynosy. Następnie (też ok. 1830 roku) z krzyżówek powstałych na podkładzie owcy miejscowej, oraz merynosów i stosownem dozowaniu krwi dishley — merynosów wyprodukowano światowej sławy, wcześnie dojrzewające, owce czesankowe, zwane mérinos précoce.

Powstała rasa owiec mérinos-précoce jest bardzo chętnie nabywana przez państwa cudzoziemskie, zdobywając zagranicą wielkie uznanie, którem cieszy się do dnia dzisiejszego. — Mimo sprowadzania przez francuskich hodowców różnych ras owiec mięsnych angielskich utrzymywane są w czystości krwi jedynie tylko southdown'y. Zwłaszcza w Auxois, kraju bogatych pastwisk i wysokiej wartości i kultury ziemi spotyka się stada southdownów, rasy bardzo udoskonalonej i najbardziej poszukiwanej we Francji z pośród ras mięsnych pochodzenia angielskiego.

W południowej i zachodniej Francji spotkać można przeważnie jeszcze obecnie bardzo mało lub wcale nieuszlachetnione owce miejscowe krajowe. Duże znaczenie w hodowli miejscowej posiadają zwłaszcza w departamencie Loire licznie utrzymywane uszlachetnione owce krajowe, które obok krwi owiec miejscowych i pewnego dopływu krwi merynosa, posiada-

ją mniej lub więcej silny dopływ krwi angielskich białogłowych owiec mięsnych. W charakterystyce ras owiec francuskich należy uwzględnić przedewszystkiem te, które odgrywają obecnie pierwszorzędną rolę nietylko w hodowli francuskiej ale i te, które miały, mają i będą miały wpływ na hodowlę państw ościennych. Do tego rodzaju ras należą:

La Race Mèrinos du Châtillonnais (Merynosy Châtillonais).

Pierwsze stada merynosów sprowadzone były w latach 1766 — 1777 przez Daubenton'a. Dalszy import miał miejsce między 1808 — 1815 rokiem. Importowane merynosy służyły przeważnie do eksperymentów, mających za cel, drogą racjonalnego krzyżowania a następnie doboru, polepszenie wełn owiec miejscowych.—Dopiero w roku 1822 powstało prawdziwe stado czystych merynosów, które należało do Dumont'a z Fontaine — en — Duesmois i które należy uważać za źródło rasy précoce du Châtillonnais. W roku 1842 Maître Humbert z Châtillons — sur — Seine i Japiot drogą doboru stworzyli ustalone stada. — Dzięki współpracy hodowcy Maître — Humbert'a i Japiot'a dzieło poprawy rasy owczej posunęło się naprzód i dzisiaj można powiedzieć, że z tych owczarń pochodzą wyborne i doskonałe zwierzęta, które obecnie tworzą piękne stada owiec w Burgundji (Bourgogne). Wymienieni powyżej hodowcy byli, według historji, inicjatorami obecnych merynosów Châtillonnais.

Na specjalną uwagę zasługuje hodowla w Côte — d'Or n. p. hodowla Louis Japiot'a w Grange, Emery w Châtillon — sur — Seine, Chauve w Puits i wiele innych.

Głównemi cechami, charakteryzującemi mérinos Châtillonnais są te, które zostały ustalone i przyjęte przez związek hodowców tej rasy. Barany cechują się: szeroką głową, obficie porośniętą wełną, zakrywającą oczy i część policzków i rogami skręconymi spiralnie, delikatnie żłobionymi (prążkowanymi), w przecięciu trójkątne. Istnieją barany bez rogów („meusses") i z rogami („cornards"). Czoło szerokie, część twarzowa (pysk) krótka, część nosowa szeroka, o formie pośredniej między prostą a garbonosą, orbity nieuwydatnione, uszy średnie, cienkie, poziome, kark krótki, ale gruby pierś szeroka, udo grube, odnóża dość krótkie, pokryte od kolan do racic wełną prostą (non fentrée). Skóra miękka trochę pomarszczona. Wysokość wyrośniętych baranów 70—75 cm a owiec 65—70 cm. Pierwszorzędną zaletą merynosów Châtillonnais jest to, że są zwierzętami bardzo żywotnemi, krzepkiemi, bardzo mało wrażliwemi na choroby, a zatem typowo, jakby to można nazwać, odporne (rustique). Ponadto ta rasa merynosów charakteryzuje się wczesnością dojrzewania (précocité) i pod tym względem jedynie merynosy Soissonnais mogą z nią rywalizować. Ponieważ obecnie hodowcy poszukują najbardziej tej cechy, rasa ta zasługuje ze wszechmiar na uznanie. Podkreślić należy to, że jagnięta, które nie są przeznaczone do hodowli, mogą być sprzedane po cenach najlepszych już między 6 a 12 miesiącem, zamiast między 2 a 3-cim rokiem, jak to miało miejsce niegdyś z dawną rasą. Jagnięta 6-cio miesięczne ważą naogół od 40 — 50 kg. Ich obfite mięso jest smaczne, pozbawione charakterystycznego zapachu łoju i bardzo cenione przez spożywcę paryskiego. Dorosły baran waży 100 — 130 kg, a owca 70 — 75 kg. Wełna mérinos châtillonnais, która jest lżejszą niż wełna rambouilletów, godna jest w zupełności uwagi. Przesycona jest obficie płynnym tłuszczem dobrego gatunku, który czyni ją elastyczną. Dzięki swej elastyczności i odporności na złamanie jest bardzo ceniona w przemyśle włókienniczym. Długość włosa wynosi 5 — 7 cm., grubość zaś jego 15 — 20 μ (cecha dziedziczna). Nadto wełna jest nadzwyczajnie wyrównana na całej swej długości (cecha dobrego żywienia), co ułatwia sortowanie jej i klasyfikowanie kupującemu.

Wraz z tłuszczopotem waży ona 1 kg. u jagniąt 6 — 8 miesięcznych, 4 kg a niekiedy 5 i 6 kg. u owiec, a 7 do 10, a nawet 11 kg. u baranów. Wełna cieszy się łatwym zbytem z powodu swej cienkości i mocy. Dzisiaj wełna sprzedawana bywa niemyta po strzyżeniu, które naogół dokonywane bywa w kwietniu. Zaprzestano myć owce przed strzyżeniem z powodu wypadków, jakie to powoduje. Sprzedaż wełny i owiec odbywa się w Dijon. Duży targ wełny ma miejsce także w Châtillon.

Specjalnie cenne są mérinos du Châtillonnais z racji wybitnej zdolności przekazywania swoich specyficznych cech. Nic też dziwnego, że wielu hodowców zagranicznych oraz z kolonji przyjeżdża zakupywać omawiane owce w celu używania ich do polepszenia produkcji miejscowych stad. Rasa omawianych owiec zamieszkuje prawie wyłącznie w Châtillon — sur — Seine na wielkiem płaskowzgórzu departamentu Côte — d'Or, które odegrało historyczną rolę w hodowli francuskiej owcy cienkorunnej. Ziemia w Côte-d'Or jest bardzo odpowiednia dla hodowli owiec, zwłaszcza na równinach wapiennych z epoki jurajskiej. Na tych wzniesieniach, wysokości około 400 m., poddanych działaniu wiatru i pokrytych w zimie płaszczem śniegu, rośnie w lecie cienka i krótka trawa, pożywna, bardzo chętnie jedzona przez owce tej ziemi biednej, kamienistej i niepłodnej. Okolica ta znana jest pod nazwą „La Montagne".

Rozciąga się ona od Nolay ku południowi, sięga aż do Châtillon sur Seine na zachód i do Langres na wschód. Zwłaszcza Châtillonnais jest wybraną ziemią dla hodowli owiec. Porównywano ją często do Causses ze względu na jej malowniczy i pagórkowaty charakter: bogata zieloność wąskich dolin przerywa monotonję tych szerokich płaszczyzn, nagich i ubogich. — Châtillonnais wywołuje u podróżnych wrażenie smutku i opuszczenia. — I nie może być inaczej, gdyż jest to jedna z najbsłabiej zaludnionych miejscowości Francji. To też tereny biedne, suche, przepuszczalne i brak rąk do pracy stają się czynnikami sprzyjającymi hodowli owiec. Suche równiny Haut — Auxois, ożywione małemi ośrodkami rolniczymi, jak Semur, Montbard, Flavigny, Alise zasługują na wzmiankę. Jakkolwiek znaczna część Auxois (Epoisses, Pouilly) coraz bardziej skłania się do hodowli bydła, nie zarzuca jednak hodowli owiec. Wreszcie na północno-wschodzie Dijon, na równinie, która rozciąga się w pobliżu Auxonne i Saint — Jean de Losne, świetne bogactwo ziemi pozwala na prowadzenie z powodzeniem opasania owiec. Przeto zarówno na pastwiskach wzgórz, jak i na wspaniałej równinie owca znajduje w Côte-d'Or środowisko i klimat bardzo sprzyjający swemu rozwojowi.

Stan rzeczywisty owiec Châtillonnais wynosi w obecnym czasie około 25.000 sztuk. W roku 1910 zostało założone Towarzystwo Hodowców rasy owiec Mérinos Précoce du Châtillonnais, które prowadzi książkę stadną tej rasy.

La Race Mérinos du Soissonnais et de la Champagne. (Merynosy z Soissonnais i z Szampanji).

Opierając się na posiadanych informacjach, wspomnę, że już w r. 1766 sprowadzono do Francji stado, składające się z 366 sztuk merynosów, pochodzących z okolic hiszpańskiego miasta Segowji. Importowane merynosy umieszczono w Rambouillet.

Sprowadzone merynosy zaaklimatyzowały się świetnie, a potomstwo tego stada, które utrzymywane było jeszcze po 150 latach w czystości krwi, w chwili obecnej znajduje się w owczarniach państwowego majątku — w Rambouillet. Posługując się reproduktorami, pochodzącymi ze stada w Rambouillet, pewna ilość hodowców z okolicy Soissonnais poprowadziła selekcję swych owiec w kierunku rozwinięcia zdolności produkcji mięsa, starając się jednocześnie zachować wszystkie fundamentalne zalety wełny merynosa. W tym samym kierunku pracowali hodowcy z okolic Champagne i Bourgogne. Częste wymiany rozpłodników z najlepszych stad w tych trzech okolicach wpłynęły na ujednostajnienie i polepszenie rasy. W obecnej chwili barany merinos du Soissonnais ważą od 110 — 120 kg, podczas gdy matki 70 — 80 kg. Jagnięta 5-cio mies. osiągają wagę 45 kg. a po roku życia, w sprzyjających warunkach ważą od 80 — 90 kg. Owce Champenois ważą w wieku dorosłym od 10 — 15 kg mniej, niż oryginalne, pochodzące z Soissonnais. Mięso jest pierwszorzędnego gatunku, niezbyt tłuste i bardzo smaczne. Waga rzeźna (rendement) wynosi 50%. — Runo baranów waży 7 — 8 kg. Wełna jest godna uwagi z racji swej delikatności, elastyczności, mocy i zwartości runa. Długość wełny wynosi 10 cm., rendement 40%.

*

Hodowla owiec mérinos była bardzo zniszczona z powodu wojny; obecnie dążą do przywrócenia przedwojennego jej stanu w okolicach między Château — Thierry i Soissons. Najlepsze stada znajdują się w okolicy Neuilly—Saint—Front i Oulchy— le-Château.

W Champagne stada marynosów czystej krwi są stosunkowo nieliczne i znajdują się w okolicy miast Châlons — sur Marne, Sainte — Menehould i Vitry-le-François. Kilka stad utrzymywane jest w departamencie de l'Aube i jedno stado oryginalne z Soissonnaise jest w okolicach Paryża. Corocznie reproduktory rasy mérinos — précoce wysyłane są z Francji do Portugalji, Niemiec, Południowej Ameryki i t. d. Pomimo wczesności dojrzewania — zwierzęta te wyróżniają się wytrzymałością i odpornością, która pozwala im na dostosowanie się do bardzo nieraz różnych warunków gleby i klimatu.

Hodowcy owiec mérinos — précoces z okolic Soissonnais i Champagne założyli związek, który pracuje nad rozszerzeniem tej rasy we Francji, dba o eksport, oraz prowadzi księgę stadną (Flock — book). Pod koniec kampanji 1928 — 1929 było zapisanych do Związku 12 stad, składających się z 3.195 sztuk, w tem 488 samców i 2.707 samic.

(Dokończenie nastąpi).

Przegląd piśmiennictwa.

Prof. Dr. C. Kronacher i Dr. G. Lodemann. Technik der Haar und Wolleuntersuchung. (Technika badania włosa i wełny. Urban - Schwarzenber. — Berlin, Nr. 24. Cena 30 R. M.

Niedawno wyszło z druku ostatnie dzieło prof. Kronachera pod powyższym tytułem, obejmujące całokształt zagadnień, związanych z wełnoznawstwem.

Już od kilkunastu lat odczuwało się brak podręcznika wełnoznawstwa opartego jednocześnie na współczesnych danych z hodowli i biologji. Książka Kronachera i Sodemanna lukę tę zapełnia, co tem więcej ma znaczenie, że po katastrofalnym upadku europejskiego owczarstwa, są niektóre oznaki powrotu zainteresowania się hodowlą tego cennego zwierzęcia.

W pracy Kronachera po raz pierwszy zebrane są dane o porównawczej analizie włosów różnych ssaków, z uwzględnieniem, naturalnie, wszystkich zwierząt domowych. Pozatem spotykamy opis metodyki badań włosa dawnemi sposobami i nową — spektroskopową, jednak autorzy nie przytaczają najciekawszej może metody angielskiego Instytutu Badań nad Wełną, stanowiącej widocznie dotychczas tajemnicę zakładu angielskiego. W poglądach na ewolucję okrywy włosianej Kronacher również nie uwzględnia, przynajmniej nie zgadza się, z poglądami prof. Cossar Ewart'a.

Książka ma przeszło 400 str., bogato ilustrowana z szczegółowym spisem literatury wełnoznawczej. *R. P.*

K r o n i k a.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu dla Spraw Owczarstwa.

Dn. 24 kwietnia r. b. odbyło się posiedzenie Komitetu dla spraw owczarstwa poświęcone przeważnie wewnętrznym sprawom organizacyjnym.

Komitet przejrzał swoje uchwały, powzięte w ciągu rocznej działalności (27.IV.29 r. — 24.IV.30 r.), i zastanawiał się nad ich wykonaniem. Na pierwsze miejsce na czas najbliższy zostały wysunięte — zagadnienie organizacji instytutu wełnoznawczego w Warszawie, założenie pralni wełny, oraz organizacja zjazdu owczarskiego.

Ministerstwo Rolnictwa, zapytane przez Komitet, co do kierunku prac Komitetu, pożądanego z punktu widzenia interesów państwowych, zakomunikowało, że uważa za najaktualniejsze następujące zagadnienia:

1. Ochrona owczarstwa cienkowełnistego;
2. Organizacja zbytu wełny i przemysł włókienniczy;
3. Stan i metody pracy nad podniesieniem owczarstwa;
4. Stan hodowli owiec w innych krajach i środki stosowane do jej podniesienia;
5. Eksport i konsumpcja mięsa baraniego;
6. Doświadczalnictwa w zakresie owczarstwa;
7. Badanie opłacalności chowu owiec w gospodarstwach rozmaitego typu;
8. Ujednostajnienie metod licencji, kluczy bonitacyjnych i t. p.;
9. Standaryzacja wełn krajowych;
10. Produkcja i handel kożuchami.

Sprawa uzupełnienia składu Komitetu została odłożona do jednego z następnych posiedzeń.

Następnie Komitet zastanawiał się nad przedłożonym przez Ministerstwo do zaopinjowania projektem zasad subwencjonowania przez Ministerstwo Rolnictwa konkursów strzyży owiec.

Projekt ten w redakcji Komitetu przedstawia się jak następuje:

1. Konkursy strzyży winny być przeprowadzane w okolicach objętych planem pracy nad podniesieniem hodowli owiec;
2. Konkursy dzielą się na przygotowawcze i planowe;
3. Do konkursów planowych dopuszczane są jedynie owce z wiadomą datą poprzedniej strzyży;
4. Tam, gdzie pogłowie owiec jest zróżnicowane rasowo, konkurs będzie odbywał się w granicach poszczególnych ras, odpowiadających kierunkom hodowlanym, przewidzianym programem pracy;
5. Konkursy powinny odbywać się pod ścisłą kontrolą specjalnej komisji. Powinny być brane pod uwagę: czas wzrostu runa, względnie okrywy, wiek, płeć i, w miarę możności, waga żywa doprowadzonych owiec. Wełna owiec doprowadzonych powinna być wyceniona (waga i szlachetność, oraz wartość użytkowa). Należy uwzględnić dokładność strzyży i jej wykonanie techniczne w formie specjalnego dodatku do nagrody, względnie przez obniżenie nagrody o ile technika strzyży nie odpowiada wymaganiom;
6. Wyróżnione mogą być jedynie owce, które wydajnością oraz wartością użytkową produkowanej wełny przewyższają średnią produkcję danej rasy w danej okolicy;
7. Na konkursach planowych mogą być przyznawane nagrody:

I stopnia w wysokości zł. 15
II " " 10
III " " 5

Na konkursach przygotowawczych:

I stopnia w wysokości zł. 10
II " " 5

8. Nagrody Ministerstwa Rolnictwa mogą być przydzielane wyłącznie na konkursach, których plan był zawczasu zgłoszony do Ministerstwa Rolnictwa i został przez Ministerstwo zaakceptowany. *M. M.*

Następne posiedzenie komitetu dla spraw owczarstwa przy Polskiem Towarzystwie Zootechnicznem odbędzie się dnia 24 maja r. b. o godz. 16 m. 30 w gmachu Ministerstwa Rolnictwa w pomieszczeniu Wydziału Wytwórczości Zwierzęcej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia (24 kwietnia r. b.);
2. Wpływy;
3. Sprawy związane z organizacją instytutu wełnoznawczego;
4. Program pracy Komitetu na czas najbliższy;
5. Sprawy organizacyjne i wybór nowych członków;
6. Wolne wnioski.

Zorganizowanie Polskiego Towarzystwa Hodowców Karakułów.

W dniu 29 marca 1930 roku w lokalu Towarzystwa Hodowców Zwierząt Futerkowych przy ul. Kopernika w Warszawie odbyło się Konstytuujące Zebranie Polskiego Towarzystwa Hodowców Karakułów, przy współudziale wszystkich niemal wybitniejszych hodowców tych owiec, oraz zainteresowanych czynników naukowych i społecznych. Zebranie wybrało Zarząd Towarzystwa w składzie następującym:

Prezes: p. Kazimierz Piaszczyński ze Snopkowa. Wiceprezes: prof. Roman Prawocheński z Krakowa. Sekretarz: doc. dr. Teodor Marchlewski z Boguchwały. Skarbnik: inż. Bronisław Kączkowski z Krakowa. Członek Zarządu: p. Stanisław Grabiński z Walewic. Do Komisji Rewizyjnej weszli panowie: prof. dr. Leon Marchlewski z Krakowa, radca Min. Roln. M. Markijanowicz, Jan Targowski z Winiar.

Ponadto utworzono Komisję Kwalifikacyjną Owczarń w skład której weszli panowie: dyr. Leon Starnawski, Toruń: inż. Br. Kączkowski, Kraków; dr. T. Marchlewski, Boguchwała.

Następnie uchwalono Statut, postanawiając zwrócić się do władz celem zarejestrowania Towarzystwa. Za najważniejszy czynnik uznano jak najśpieszniejsze wydanie księgi rodowej karakułów, którą postanowiono rozdzielić na księgę rejestracyjną materjału czystej krwi, oraz na księgę elity, do której mogą być wpisywane tylko osobniki o stwierdzonej wartości użytkowej na zasadzie orzeczenia Komisji Kwalifikacyjnej. Ponadto uchwalono zaprowadzenie księgi rejestracyjnej owczarń typu karakułowego półkrwi.

Do druku księgi wstępnej krwi czystej uchwalono przystąpić bezzwłocznie, zbierając jednocześnie materjał do druku księgi elity i księgi półkrwi.

Walne Zebranie uchwala roczną składkę członkowską w wysokości 25 zł. oraz wpisowe od każdej zarejestrowanej sztuki w wysokości 2 zł. od sztuki krwi czystej, oraz 1 zł. od sztuki półkrwi.

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje Skarbnik, inż. Br. Kączkowski, Kraków Al. Mickiewicza 21. Zgłoszenia owczarń do ksiąg rodowych należy nadsyłać pod adresem dr. T. Marchlewskiego, Zakłady Naukowo-Rolnicze, Boguchwała ad Rzeszów.

Prezes:
(—) K. Piaszczyński

Sekretarz:
(—) T. Marchlewski

Statut Polskiego Towarzystwa Hodowców Karakułów

§ 1. Towarzystwo nosi nazwę Polskiego Towarzystwa Hodowców Karakułów.

§ 2. Siedzibą T-wa jest miasto Warszawa, ul. Kopernika 30.

§ 3. Cele T-wa. Celem T-wa jest rozwój hodowli owcy karakułowej jako materjału futerkowego, jakoteż praca nad zużytkowaniem cennych właściwości karakuła w celu poprawy kożuchowej wartości owiec krajowych.

Do celów swoich Towarzystwo będzie dążyło przez:

a) Założenie i prowadzenie księgi rodowodowej karakułów pełnej i półkrwi;

b) Urządzanie odczytów propagandowych o roli i znaczeniu hodowli karakułów;

c) Urządzanie, względnie dotowanie pokazów i wystaw uznawanych i popieranych przez Towarzystwo;

d) Wydawanie pism i ulotek dotyczących tej hodowli;

e) Utrzymywanie ścisłego kontaktu z Komitetem Owczarskim przy Min. Roln. jako instytucją, obejmującą całokształt spraw związanych z hodowlą owiec w Państwie.

§ 4. Księga rodowodowa jest głównym organem Towarzystwa. Do księgi rodowodowej mogą być wpisywane wszystkie bona fide czystej krwi karakuły urodzone w kraju i importy, oraz ich potomstwo, o ile w przypadku tego ostatniego zostanie przez delegata lub delegatów T-wa stwierdzony ich ogólny typ, oraz jakość futerka w wieku jagnięcym. Osobniki premjowane na wystawach popieranych przez T-wo to jest takich, na których pełnią funkcje uznani przez T-wo sędziowie, mogą również być do księgi wpisywane.

Wszystkie osobniki wymienione powyżej mogą być wpisywane do księgi wstępnej, (rejestracyjnej) i hodowcy są obowiązani do nadsyłania corocznych bonitacji jagniąt, oraz do poddania się kontroli tych danych ze strony delegata T-wa.

Pozatem zostanie utworzona księga rodowodowa elity, do której wpisywane być mogą osobniki o stwierdzonej użytkowości, co do jakości ich futerka w wieku jagnięcym i co do wartości ich potomstwa.

Przyjmowanie owczarń i osobników do tego działu ksiąg rodowodowych zależy od orzeczenia Komisji Kwalifikacyjnej wybranej przez Walne Zebranie.

Pozatem Towarzystwo będzie prowadziło księgę rejestracyjną owczarń typu karakułowego półkrwi, z wyszczególnieniem użytej krzyżówki.

Warunki przejścia owczarni półkrwi do rzędu krwi czystej po szeregu lat selekcji, zależeć będzie od osobnej uchwały Walnego Zgromadzenia, oraz od orzeczenia specjalnie powołanej do tego celu komisji.

§ 5. Członkiem T-wa może zostać każdy nieposzlakowany obywatel R. P., względnie Towarzystwo o celach pokrewnych, które wstępuje na prawach członka zwyczajnego, uiszczającego składkę członkowską w wysokości 25 zł. rocznie oraz od każdej zarejestrowanej sztuki wpisowe w wysokości 2 zł. od owcy krwi czystej, a 1 zł. od owcy półkrwi.

§ 6. Władze T-wa: Zarząd T-wa składa się z Prezesa, jego Zastępcy, Sekretarza, który jest jednocześnie Redaktorem księgi rodowodowej, Skarbnika i jednego Członka Zarządu, wybieranych okresowo zwyczajną większością głosów.

Nad finansami T-wa czuwa Komisja Rewizyjna złożona z trzech członków.

§ 7. Siedzibą Towarzystwa jest wprawdzie miasto Warszawa, prawomocne Walne Zebrania, oraz Zebrania Zarządu mogą jednakże odbywać się i w innych miastach R. P. zwłaszcza z okazji wystaw rolniczych i hodowlanych, zjazdów naukowo-rolniczych etc.

§ 8. T-wo przystąpi w charakterze członka do Międzynarodowego Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych i swoje księgi rodowodowe będzie prowadziło w pewnem porozumieniu ze wspomnianą instytucją.

Sprawozdanie z objazdu owczarń.

Kierownik techniczny Komitetu do Spraw Owczarstwa, inż. Br. Kączkowski dokonał w grudniu 1929 r. szeregu kontroli owczarń w domenach na Pomorzu. Objazdy zostały dokonane komisyjnie łącznie z przedstawicielami P. I. R. w Toruniu i T. H. O. w Toruniu w myśl uchwały Komitetu z dn. 26.X.29 r. Przedstawiciel Min. Roln. z Wydziału Wytwórczości Zwierzęcej wchodzący w skład Komisji, nie mógł wziąć udziału w objazdach z przyczyn od niego niezależnych. Objazdy owczarń w domenach państwowych miały na celu wszechstronne zbadanie stanu owczarstwa w domenach państwowych.

W krótkiem sprawozdaniu podkreślam obecnie tylko te szczegóły, które zwróciły na siebie w pierwszym rzędzie uwagę przy zwiedzaniu niżej wymienionych owczarń.

Owczarnia m. Popowo-Biskupie, poczta Włocławek, pow. Toruń — wł. Władysław Waligóra.

Owczarnia użytkowa (klasowa) kierunku mérinos précoce. Stan owczarni dn. 19.XII.29 r.; baranów 6, macior starych 261, macior młodych 83, skopów 102 — łącznie 452 sztuki. Etat owczarni 400 macior. Wełna A. Według zdania właściciela produkcja roczna wełny ± 2.600 kg., średnia wydajność 5 kg., produkcja mięsa (żywca) 15.000—18.000 kg. Zysk z owczarni ± 8.000 złotych. Owce dobrze utrzymane, wyrównane. Budynek owczarni bardzo dobry (zasługuje na specjalną uwagę). Owczarnia Popowo Biskupie jako użytkowa zasługuje na ochronę. Wymagany obszar ziemi dla należytego utrzymania owczarni według zdania właściciela wynosi 500 ha.

Owczarnia m. Pruskałąka, poczta Rychnowo, pow. Wąbrzeżno — wł. Roman Kentzer.

Owczarnia użytkowa (klasowa) kierunku mérinos précoce. Stan owczarni dn. 19.XII.29 r.: baranów 6, macior starych 391, macior młodych 111, skopów 97 — łącznie 605 sztuk. Etat owczarni 400 macior. Wełna A. Według zdania właściciela produkcja roczna wełny ± 3.800 kg., średnia wydajność 4 kg., produkcja mięsa (żywca) 20.000 kg. Zysk z owczarni ± 6.000 złotych. Owce dobrze utrzymane. Budynek owczarni bardzo dobry. Owczarnia Pruskałąka jako użytkowa zasługuje na ochronę. Wymagany obszar ziemi dla należytego utrzymania owczarni według zdania właściciela wynosi 400 ha.

Owczarnia Bocień, poczta Płużnica, pow. Chełmno — wł. Stanisław Grzybowski.

Owczarnia użytkowa (klasowa) kierunku mérinos précoce na podkładzie rambouillet'a. Stan owczarni dn. 19.XII.29 r.: baranów 8, macior starych 307, macior młodych 123, skopów 85 — łącznie 523 sztuki. Etat owczarni 400 macior. Wełna A — AA. Według zdania właściciela produkcja roczna wełny ± 3.600 kg., średnia wydajność 5,5 kg., produkcja mięsa (żywca) 20.000 kg. Zysk z owczarni ± 10.000—15.000 złotych. Owce dobrze utrzymane, szczególniej wyróżnia się tegoroczna młodzież. Naogół owczarnia cechuje się delikatniejszym typem (szlachetniejszym) owcy (cienka kość, fałdowanie skóry dość obfite) i wełny. Budynek owczarni dobry. Owczarnia Bocień jako użytkowa zasługuje na ochronę. Wymagany obszar ziemi dla należytego utrzymania owczarni według zdania właściciela wynosi 400—450 ha.

Owczarnia m. Linówiec, poczta Kornatowo, pow. Chełmno — wł. Teofil Mueller.

Owczarnia użytkowa (klasowa) kierunku mérinos précoce. Stan owczarni dn. 19.XII.29 r.: baranów 5, macior starych 208, macior młodych 201, skopów 8 — łącznie 422 sztuki. Etat owczarni 250 macior. Wełna A. Według zdania właściciela produkcja roczna wełny ± 2.200 kg., średnia wydajność 5 kg., produkcja mięsa (żywca) 9.000 kg. Zysk z owczarni ± 5.000 złotych. Owce dobrze utrzymane, figury i wełna wyrównane. Budynek owczarni dość dobry. Owczarnia Limówiec jako użytkowa zasługuje na ochronę. Wymagany obszar ziemi dla należytego utrzymania owczarni według zdania właściciela wynosi 100—150 ha.

Owczarnia m. Czeczewo, poczta Radzyń, pow. Grudziądz — wł. Kazimierz Rozwadowski.

Owczarnia użytkowa (klasowa) kierunku mérinos précoce. Stan owczarni dn. 20.XII.29 r.: baranów 3, macior starych 214, macior młodych 6 — łącznie 277 sztuk. Etat owczarni 200 macior. Wełna A. Według zdania właściciela produkcja roczna wełny ± 2.000 kg., średnia wydajność 4 kg., produkcja mięsa (żywca) 9.000 kg. Zysku owczarnia nie daje. Owce utrzymane dobrze, figury i wełna wyrównana. Wybitnie rozwinięte roczne maciorki i jagnięta. Owczarnia wyróżnia się zdrowiem dzięki dobrym warunkom wychowu. Budynek owczarni niezbyt obszerny, ale przy stosowanym systemie wychowu (wypędzaniu owiec na okólnik) wystarczający. Owczarnia Czeczewo jako użytkowa zasługuje na ochronę. Wymagany obszar ziemi dla należytego utrzymania owczarni według zdania właściciela wynosi 250 ha.

Owczarnia m. Szonowo, poczta Pleszewo, pow. Grudziądz — wł. Władysław Chełmicki.

Owczarnia użytkowa (klasowa) kierunku mérinos précoce. Stan owczarni dn. 20.XII.29 r.: baranów 3, macior starych 138, macior młodych 99, skopów 94 — łącznie 340 sztuk. Etat owczarni 200 macior. Wełna A — B. Według zdania właściciela produkcja roczna wełny ± 1.400 kg., średnia wydajność 4,25 kg., produkcja mięsa (żywca) 9.000 kg. Zysku owczarnia nie daje.

Owce dobrze utrzymane, wyrównanie średnie, wełny grubsze. Budynek owczarni dobry. Owczarnia Szonowo jako użytkowa zasługuje na ochronę. Wymagany obszar ziemi dla należytego utrzymania owczarni według zdania właściciela wynosi 250 ha.

Owczarnia m. Przęsławice, poczta Szarnoś, pow. Grudziądz — wł. Witold Czypicki.

Owczarnia użytkowa (klasowa) kierunku merinos précoce. Stan owczarni dn. 20.XII.29 r.: baranów 4, macior starych 143, macior młodych 99, skopów 94 — łącznie 340 sztuk. Etat owczarni 200 macior. Wełna A. Według zdania właściciela produkcja roczna wełny ± 1.800 kg., średnia wydajność 4 kg., produkcja mięsa (żywca) 9.000 kg. Zysku owczarnia nie przynosi. Owce dobrze utrzymane, obrośnięcie macior starszych słabsze (brzuch, nogi), młodzież obrośnięta dobrze, obok znacznej poprawy w budowie. Wełna wyrównana o wysokiem rendement. Budynek owczarni bardzo dobry. Owczarnia Przęsławice jako użytkowa zasługuje na ochronę. Wymagany obszar ziemi dla należytego utrzymania owczarni według zdania właściciela wynosi 250 ha.

*

Naogół owczarnie wymienione są bardzo cenne jako użytkowe (klasowe); produkują i nadają się nietylko jako podkład pod kierunki wełn grubszych i cieńszych, ale przedewszystkiem są w stanie dostarczać w normalnych warunkach ustalonego typu mięso owcze na rynek wewnętrzny i zewnętrzny. Poza pracą hodowlaną poświęcaną owczarniom przez samych właścicieli-hodowców — *widoczna* jest w poszczególnych stadach praca kierowników owczarń w postaci znacznego uszlachetnienia, oraz zwiększenia wartości użytkowej młodzieży w zestawieniu z materjałem wyjściowym, który posłużył za podkład w owczarniach. Brak należytej organizacji hodowli owiec oraz anormalne warunki handlu produktami owczemi są przyczyną silnych wahań w dochodach, oraz nieopłacalności poszczególnych owczarń.

Wymienione stada stanowią cenną składową część krajowych owiec szlachetnych. Zredukowanie lub skasowanie którejkolwiek z wymienionych owczarń należy uważać za szkodliwe nietylko z punktu widzenia interesów krajowego owczarstwa, ale przedewszystkiem z ogólno-państwowego punktu widzenia — zaspokojenia potrzeb armji.

Inż. B. Kączkowski

Olbrzymi baran.

W Live Stock Journal z 28 marca 1930 r. znajdujemy ciekawą historyczną wzmiankę o baranie rasy Lincoln-William 4-th, 2-letnim ważącym po opasie 434 ang. funtów (175 kg.), rzeźna waga była 304 funtów ang. (125 kg). Ten sam baran za pierwszej strzyży dał 16 f. wełny (6,3 kg.), za drugiej strzyży — 12 f. (4,7 kg.).

R. P.

Informacje handlowe.

Handel wełną.

Powołując się na ostatni komunikat handlowy z kwietnia r. b. podtrzymujemy nasze zdanie, że tendencja ostateczna co do cen wełny, na dłuższy okres nie da się ustalić wcześniej jak w ciągu miesiąca.

Potwierdzają nam to ostatnie notowania giełd światowych, wykazujące ogromną niestałość tendencji, wyrażającą się w sporadycznych zwyżkach cen, to znowu po kilku dniach w spadku ceny.

Prognostyki dotyczące zbioru wełny w r. 1930 dowodzą, że będą one takie same, ewentualnie trochę tylko mniejsze od zbiorów r. 1929. Te ostatnie zaś wykazały w stosunku do r. 1930 następujące różnice:

	rok 1923	rok 1929
Australja	663 milj. lbs.	950 milj. lbs.
Poł. Afryka	184 „ „	302 „ „
N. Zelandja	209 „ „	255 „ „
Argentyna	295 „ „	324 „ „
Urugwaj	100 „ „	150 „ „

i t. d.,

tak, że całkowity światowy zbiór wełny (z wyjątkiem Chin i Rosji) wyniósł w r. 1923 — 2.566 milj. lbs. wobec 3.217 milj. lbs. w roku 1929. Skutki tak kolosalnego przyrostu wystąpiły przy zmniejszonej konsumcji w postaci notowanej zniżki cen.

Ceny kształtowały się w ciągu miesiąca kwietnia w ten sposób, że jeszcze dn. 9 kwietnia notowano w stosunku do cen z dn. 6 lutego (koniec i początek aukcji londyńskiej) przeciętną zniżkę 5%, gdyż:

AA/A do A/AA	straciły 1 pence	= — 3,4%
A	„ 1 „	= — 3,8%
A/AA	„ 2 „	= — 7,6%
A	„ 1 „	= — 4,3%
C2/C1	„ 2 „	= — 10 %
D1/C2	„ 2 „	= — 11,4%
D2/D1	„ 1½ „	= — 9,3%
D2	„ 1½ „	= — 9,6%
D2/E	„ 1½ „	= — 10 %
EE/E	„ 1½ „	= — 10,3%

Już 14 kwietnia z rynków hodowli jak w pierwszym rzędzie z Pół. Afryki zanotowano mocniejszą nieco tendencję, tak, że już 19 kwietnia mocniejsza tendencja przeniosła się i na rynki europejskie.

Otwarcie po świętach jarmarków w Sydney i Melbourne nacechowane było tendencją dość mocną, tak, że już w dn. 28 kwietnia r. b. notowano dla wełn merynosowych i średnich gatunków zwyżkę około 10%, zaś grubsze gatunki wykazywały nawet wyżej 10% w stosunku do cen zamknięcia giełdy poprzedniej t. zn. 3 kwietnia r. b.

Tendencja ta utrzymuje się do dziś dnia.

Nastrój mocniejszy tłumaczy się wyrobieniem posiadanych już w fabrykach zapasów wełny, oraz wycofaniem znacznych ilości wełn z jarmarków przez organizacje hodowlane i handlowe.

Jak długo tendencja ta się utrzyma trudno przewidzieć, jednakowoż obecne zatrzymanie przemysłu wełnianego w Anglji (strejk) może wpłynąć bardzo poważnie na ceny, jak również bliskość nowych strzyży wstrzymywać będzie zakupujących od większych tranzakcyj.

Najciekawszym z naszego punktu widzenia zagadnieniem jest jak układają się konjunktury dla wełn krajowych w Europie

A więc i w Niemczech konjunktura poprawiła się znacznie, gdyż ceny aukcji z dn. 2 maja r. b. są następujące:

za 50 kilo wełny brudnej w markach niemieckich:

		2 maj	4 kwiecień
10 do 12 miesięcznie meryn.	A wełny	80—90	80—90
6 „ 8 „ „	A „	70—80	70—75
6 „ 8 „ „	AB „	70—80	65—75
jagnięce merynosy		85—90	85

przyczem całe ilości wełny zgłoszonej na berlińskim jarmarku z dn. 2 maja ogółem 2000 centnarów (100.000 kilo) zostały wyprzedane.

Rynek francuski wykazuje dla wełn krajowych również tendencję mocniejszą, gdyż aczkolwiek strzyże nie wszędzie są jeszcze ukończone, jednak już w okręgach Szampanji, Oise i Burgundji zanosi się na zwyżkę cen z 5,75 do 6,50 franków za kilo na 8 do 8,50 franków.

Na naszym rynku krajowym tendencja słaba z bardzo skromnymi obrotami. Tłumaczy się to wciąż zastojem w przemyśle, oraz niechęcią hodowców do wyzbywania się wełn po cenach niższych, od ostatniego jarmarku w Warszawie.

Ruch jest więc bardzo mały, jednakowoż ceny utrzymują się na poziomie zł. 4 do 4.50 za kilo.

Wielką pomocą w utrzymaniu się tej ceny są kredyty zaliczkowe na wełnę udzielane przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem Sp. Akc. „Polskie Runo".

Wobec przewidywanego wkrótce przetargu na sukno w M. S. Wojsk. wzrośnie zapotrzebowanie na wełnę; następny jarmark wełniany odbędzie się w początkach czerwca r. b. co pozwoli hodowcom wyzbyć się wszystkich posiadanych wełn.

Na zakończenie podajemy wiadomość z Rzymu, że „Giunta Essecutiva" organizacji „Commissione Confederale Armentaria", t. zn. wydział wykonawczy italskiego związku hodowców owiec, wystąpił do rządu o podwyższenie już istniejących ceł wwozowych na wełnę, celem zwiększenia ochrony i poparcia krajowej hodowli owiec. Wartoby i u nas o tem pomyśleć. *K.*

*

Sowiety nabyły w Anglji po średniej cenie 28 funtów szterlingów za sztukę 138 baranów i 330 owiec rasy Lincoln — długowełnistej. *(„Live Stock Journal" V. — 1930).*